

Wojciech Góralski

Interwencja biskupów Królestwa Polskiego w obronie jurysdykcji kościelnej w sprawach małżeńskich po uchwaleniu w 1825 roku nowego prawa małżeńskiego

Ius Matrimoniale 9 (15), 185-210

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

Interwencja biskupów Królestwa Polskiego w obronie jurysdykcji kościelnej w sprawach małżeńskich po uchwaleniu w 1825 roku nowego prawa małżeńskiego

Wstęp

W Archiwum Diecezjalnym w Płocku zachowały się trzy dokumenty wskazujące na inicjatywę biskupów Królestwa Polskiego, zmierzającą do oprotestowania art. 249 nowego Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego, pozbawiającego Kościół należnej mu jurysdykcji w stosunku do małżeństwa religijnego¹. Przede wszystkim chodzi tutaj o obszerny elaborat pt. *Uwagi o Władzy Kościoła względem Małżeństwa*, poświęcony obronie jurysdykcji Kościoła względem sakramentu małżeństwa (bez daty), zredagowany w języku polskim, z kartami zszywanymi (w liczbie 31)². Pozostałymi dokumentami są dwa pisma biskupów Królestwa Polskiego (bez podpisów), skierowane w tej sprawie: do cesarza Aleksandra I – z 19 maja 1825 r. (w języku polskim; 4 karty)³ oraz do papieża Leona XII – z 6 czerwca tego samego roku (w języku łacińskim; 2 karty)⁴. Jako miejsce powstania, na obydwu dokumentach wskazano Warszawę.

Wszystkie te dokumenty, pisane tym samym charakterem pisma i na tym samym rodzaju papieru, zdają się stanowić pewną całość, i niewąt-

¹ W tym miejscu pragnę podziękować ks. dr. Dariuszowi Majewskiemu, dyrektorowi Archiwum Diecezjalnego w Płocku, za zainteresowanie mnie tymi dokumentami.

² Archiwum Diecezji Płockiej (odtąd: ADP), *Uwagi o Władzy Kościoła względem Małżeństwa*, bez sygn. (kart 31).

³ ADP, [Pismo bez tytułu i adresata], bez sygn. (kart 4).

⁴ ADP, [Pismo z inwokacją: *Beatissime Pater*, bez tytułu], bez sygn. (kart 2). Tekst pisma (z podpisem Wojciecha Skarszewskiego, arcybiskupa warszawskiego, prymasa Królestwa Polskiego) w tłumaczeniu na język Polski przytacza H. Konic, *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim (1818-1836)*, Kraków 1903, s. 35-36.

pliwie dlatego w konsystorzach płockim znalazły swoje miejsce w jednym pozycie akt. Ich złożenie w wymienionej instytucji dokonało się zapewne za sprawą Adama Michała Prażmowskiego, biskupa płockiego (1817-1836), czołowej postaci ówczesnego Episkopatu. Najprawdopodobniej hierarcha ten, rezydujący w Warszawie, szeroko zaangażowany w życie publiczne, aktywny członek Izby Edukacyjnej (od 1807 r.), a następnie Dyrekcji Edukacji Narodowej, Wydziału Oświecenia Narodowego (od 1815 r.), a także Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (od 1817 r.)⁵, mający dobre kontakty ze Stolicą Apostolską, prowadzący tajną korespondencję z Petersburgiem⁶, zajmował się ich opracowywaniem. Zapewne był on inicjatorem podjęcia przez biskupów obrony jurysdykcji Kościoła w stosunku do małżeństw katolików.

Należy przyjąć, że wszystkie trzy dokumenty są brulionami właściwych pism: samego memoriału oraz dwóch pozostałych pism, skierowanych do cesarza (po przetłumaczeniu na język francuski) oraz do papieża (niewątpliwie w języku łacińskim, zastosowanym w brulionie).

Wskazane wyżej dokumenty przechowywane w Płocku zasługują na bliższe ich zaprezentowanie, wszak rzucają światło na sprawę zabiegów czynionych przez Episkopat o właściwy kształt ustawodawstwa państwowego w przedmiocie instytucji małżeństwa wyznaniowego na ziemiach polskich w obrębie Królestwa Polskiego.

Bliższe zajęcie się treścią wymienionych dokumentów wypada poprzedzić związłym nakreśleniem okoliczności, w których doszło do wspomnianej interwencji biskupów. Wiąże się one z sytuacją prawną panującą w Królestwie Polskim na obszarze prawa małżeńskiego.

1. Droga do nowelizacji prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim z 1825 roku

Utworzone na kongresie wiedeńskim w 1815 r. Królestwo Polskie odziedziczyło stan prawny istniejący w dawnym Księstwie Warszawskim. *Novum* stanowiła wszakże Ustawa konstytucyjna podpisana

⁵ Zob. M. Manteufflowa, Prażmowski Adam Michał, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984-1985, s. 371-374.

⁶ Zob. M. M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski, pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego 1764-1836*, Płock 1995, s. 12-13.

przez cesarza Aleksandra I – jako króla Polski – w dniu 27 listopada 1815 r. w Warszawie. Gwarantowała ona religii katolickiej szczególną opiekę ze strony rządu, pozostawiając jednocześnie swobodę sprawowania kultu innym wyznanom⁷.

W dziedzinie prawa cywilnego, obejmującego m.in. prawo małżeńskie, obowiązywał Kodeks Napoleona, wprowadzony w Księstwie w 1908 r. W okresie przed powstaniem listopadowym i utratą odrębności Królestwa Polskiego od Rosji podejmowano zabiegi zmierzające do stworzenia własnego prawa, a przynajmniej do przystosowania Kodeksu Napoleona do potrzeb lokalnych.

Kodeks Napoleona, przyjęty z dużą rezerwą przez szlachtę i duchowieństwo w okresie Księstwa Warszawskiego, w Królestwie Polskim nie budził już takiej niechęci, odpowiadając bardziej ówczesnym potrzebom w dobie rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej. Niektóre jednak działy Kodeksu spotykały się nadal z krytyką znacznej części społeczeństwa, m.in. prawo małżeńskie, przyjmujące obligatoryjne śluby cywilne i rozwody, choć przepisów tych w praktyce nie respektowano⁸.

Zapowiedzią rozwiązania problemu, który antagonizował władze kościelne i państwowe, stała się odezwa Aleksandra I z 5 września 1816 roku, skierowana do Komisji Rządowej Sprawiedliwości, w której cesarz apelował o odnowienie prawa małżeńskiego w duchu religii katolickiej. W projekcie nowelizacji wymienionej Komisji (przygotowanym przez Michała Woźnickiego) znalazło się szereg nowych dyspozycji, m.in. przyznanie sądom ziemskim wyłącznego prawa do rozpoznawania i rozstrzygania spraw o nieważność małżeństwa i separację, przy udziale w postępowaniu kościelnego obrońcy węzła małżeńskiego⁹.

Do projektu wniesiono drobne poprawki podczas posiedzeń Rady Stanu w dniach 23-28 lutego oraz 6 marca 1818 roku, po czym w dniu 2 kwietnia tego samego roku został on wniesiony pod obrady Sejmu. Ponieważ biskupi zostali zapoznani z jego treścią dopiero w przeddzień debaty sejmowej, ich ocena była pobieżna, choć wyrażono w niej naj-

⁷ W. Urban, Dzieje Kościoła w zaborze rosyjskim. Królestwo Polskie i tereny włączone do cesarstwa rosyjskiego, w: Historia Kościoła w Polsce, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. 2, cz. 1, Poznań - Warszawa, s. 419.

⁸ B. Lesiński, W. Rozwadowski, Historia prawa, Warszawa – Poznań 1980, s. 389-390.

⁹ W. Gliński, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec wspólnot religijnych w Królestwie Polskim w latach 1815-1820, Warszawa 2002, s. 128.

ważniejsze zastrzeżenia w stosunku do nowelizacji. W szczególności zwrócono uwagę na niezgodność zapisu o orzekaniu nieważności małżeństwa przez sądy świeckie z postanowieniami Soboru Trydenckiego, akcentującymi sakramentalny charakter małżeństwa oraz jurysdykcję władzy kościelnej w tym obszarze¹⁰.

Wspomniany wyżej autor projektu nowelizacji prawa małżeńskiego przeprowadził jego obronę na forum Senatu, wskazując, że małżeństwo miało być zawierane w obecności kapłana, jedną z przeszkód małżeńskich miały być święcenia lub złożenie ślubów zakonnych, a po orzeczeniu separacji zawarcie nowego małżeństwa miało być uzależnione od zezwolenia władzy kościelnej. W opinii Woźnickiego, to że monarcha imperium rosyjskiego jest zarazem głową Kościoła upoważnia do przyjęcia tezy o wyższości władzy państwowej nad władzą kościelną¹¹. Głosowanie w Senacie nad projektem przysporzyło mu 24 głosy, podczas gdy 9 senatorów było przeciwko¹².

W dniu 6 kwietnia 1818 roku projekt został przedstawiony Sejmowi. W debacie nad jego kształtem padły zarzuty dotyczące niezgodności tego dokumentu z art. 11 Ustawy konstytucyjnej, z prawem powszechnym Kościoła, a także z tysiącletnią tradycją poszanowania religii i nauki Kościoła o sakramentalności małżeństwa. Domagano się poza tym uzyskania potwierdzenia postanowień projektu przez Stolicę Apostolską. Zarzuty te spotkały się ze zdecydowaną repliką zwolenników projektu¹³.

Głosowanie w Sejmie okazało się nieprzychylnie projektowi: aż 82 posłów było mu przeciwnych, a 36 opowiedziało się za jego uchwaleniem. Oznaczało to utrzymanie w mocy dawnych regulacji w zakresie prawa małżeńskiego. Pomiędzy władzami kościelnymi i świeckimi pozostała jednak nadal atmosfera napięta. Tym bardziej, że w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego panował pogląd o wyższości prawa państwowego nad prawem kanonicznym, co miało stanowić usprawiedliwienie dla ingerowania tego organu w sprawę zawierania małżeństw. Przejawem tego było wywieranie nacisku na księży, by asystowali przy zawieraniu związków, nawet wówczas, gdy miało to kolidować z przepisami prawa kanonicznego¹⁴.

¹⁰ Tamże, s. 128-129.

¹¹ Zob. *Dyariusz Seymu Królestwa Polskiego 1818*, t. 1, Warszawa [b. r. w.], s. 94.

¹² Gliński, *ju.*, s. 129.

¹³ Tamże, s. 129-130.

¹⁴ Tamże, s. 130.

Mimo wyjaśnień i protestów biskupów, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jej prezes, Stanisław Kostka Potocki, wystosował 4 stycznia 1820 roku do komisji wojewódzkich polecenie, by informowały na piśmie Komisję Rządową o każdym przypadku odmowy przez duchownego asystowania przy zawieraniu związków małżeńskich osób cywilnie rozwiedzionych, które zamierzały powtórnie zawrzeć małżeństwo. Odmowę taką Potocki uznał w swoim piśmie za powód niepokoju społecznego i zaniedbywanie obowiązków religijnych. Przyznał też prawo arbitrażu administracji państwowej osobom związanym przeszkodami małżeńskimi obowiązującymi w prawie kanonicznym¹⁵.

Drastyczne ingerencje Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sferę uregulowaną prawem kanonicznym spotkały się ze zdecydowanym protestem biskupów, wyrażonym w memoriale z dnia 20 października 1820 roku, skierowanym do tejże Komisji. W piśmie tym postawiono zarzut usiłowania podważania przez Komisję Rządową trwałości związków małżeńskich, a także łamanie sumień osób duchownych, pozostających pod presją administracji państwowej¹⁶. Mimo obrony intencji Komisji Rządowej, skierowanej przez Potockiego do biskupów w odpowiedzi z 20 listopada 1820 roku, ci ostatni dobrze wiedzieli, iż zamysłem wymienionego organu była próba wymuszania respektowania przez władze kościelne orzeczeń sądów świeckich w sprawach rozwodowych¹⁷.

W klimacie pewnego uprzedzenia do prawa małżeńskiego zawartego w Kodeksie Napoleona, sejm Królestwa Polskiego uchwalił – w dniu 1 czerwca 1825 roku – I księgę *narodowego* Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego, odnoszącą się do prawa osobowego i małżeńskiego. Nastąpiło tym samym uchylenie przepisów całej księgi I oraz tytułu 5 księgi III (traktujących o prawie osobowym i małżeńskim oraz o umowie przedślubnej) Kodeksu Napoleona. Ważną zmianą w zakresie prawa małżeńskiego było wprowadzenie wyznaniowej formy zawarcia małżeństwa oraz połączenie aktów stanu cywilnego z metrykami kościelnymi¹⁸. Znaczącą innowacją, zawartą w art. 249 Kodeksu,

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Zob. E. Kipa, Materiały do dziejów organizacji Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim 1815-1820. Dymisja Stanisława Potockiego, „Teki Archiwalne” 3 (1954), s. 209-211.

¹⁷ Gliński, jw., s. 131.

¹⁸ Lesiński, Rozwadowski, jw., s. 390; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, Historia państwa i prawa polskiego, Warszawa 1979, s. 427; Zob. także H. Konic, jw., s. 5-34; J. Skalski, Rzym a sprawy polskie w okresie porozbiorowym, Warszawa 1968, s. 13-19.

było poza tym wprowadzenie procedury orzekania w sprawach małżeńskich (nieważności, rozwiązania i separacji) wyłącznie przez sądy cywilne, co oznaczało uznanie prawomocności m.in. orzekanych przez nie rozwodów¹⁹. Do udziału w postępowaniu o unieważnienie lub rozwiązanie małżeństwa mógł być dopuszczony duchowny obrońca związku małżeńskiego, którego zadaniem miała być obrona „całości związku religijnego i oświecanie sędziów w stosownych dla przypadku prawidłach religijnych”²⁰.

Przyznanie przez Kodeks cywilny Królestwa Polskiego jurysdykcji sądowej nad małżeństwem religijnym w pełnym zakresie (nie tylko odnośnie do jego skutków cywilnych) władzy świeckiej wywołało ostry sprzeciw biskupów Królestwa Polskiego, nie godzących się z uchwałą sejmu. Szczególny opór stawiali tutaj: biskup krakowski Karol Skórkowski i Marceł Gutkowski, nie mogąc przyjąć do wiadomości przepisu, w myśl którego sądy świeckie miały rozpoznawać i rozstrzygać sprawy dotyczące sakramentalnego węzła małżeńskiego²¹.

2. Pismo biskupów do cesarza Aleksandra I

Pismo biskupów Królestwa Polskiego, wystawione w Warszawie, w dniu 19 maja 1825 roku, rozpoczynające się od słów: *Niżej podpisani Biskupi wezwani od Rady stanu do oświadczenia: Czyliby powierzenie Spraw Małżeńskich Sądom Cywilnym nie było przeciwnem głów-*

¹⁹ Art. 249 miał następujące brzmienie: „Nieważność małżeństwa, rozwiązania onegoż i rozłączenia co do stołu i łoża, jedynie przez wyrok prawomocny właściwego Sądu Cywilnego na zasadzie ustaw wyznania małżonków uznanymi być mogą. Wskutek czego: a) Gdy współmałżonek żąda unieważnienia lub rozwiązania małżeństwa, winien zawezwać przez wręczenie pozwu na termin rozprawy sądowej, Duchownego obrońcę związku małżeńskiego tego wyznania, którego jest pozywający. b) Obrońca duchowny w Województwie dla każdego wyznania tamże istniejącego przeznaczyć się mający, winien bronić całości związku religijnego i oświecać Sędziów w stosownych dla przypadku prawidłach religijnych. c) Rozłączenie co do stołu i łoża może być przez właściwy Sąd Cywilny bez asystencji obrońcy wyrzeczone, równie jak połączenie małżonków co do stołu i łoża rozłączonych. d) Od wyroku pierwszej Instancji, unieważnienia lub rozwiązania małżeństwa, bądź uznającego bądź odmawiającego, wolno nie tylko współmałżonkom, ale o obrońcy duchownemu apelować. e) Sprawy o unieważnienie i rozwiązania małżeństwa, jakoż rozłączenie co do stołu i łoża, zawsze przy zamkniętych drzwiach sądzone być muszą”. Kodeks cywilny Królestwa Polskiego, w: *Dziennik praw*, n. 41, t. 10 [b. m. r. w.], s. 132-133.

²⁰ Tamże, b), s. 133,

²¹ Urban, jw., s. 419.

nym Religii Rzymsko-Katolickiej zasadom?²², zostało przygotowane jeszcze przed formalnym uchwaleniem przez Sejm art. 249 Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego. Autorzy tego dokumentu znali jednak klimat panujący wokół projektu tej regulacji, której powzięcie przez wymieniony organ ustawodawczy wydawało się czymś bardzo prawdopodobnym.

Stawiając przytoczone wyżej pytanie, które jest osnową całego pisma, biskupi zaznaczają na wstępie, że czynią to jako powołani do utrzymywania ducha jedności i zgody, oraz że kierują się nakazem sumienia. Chcą mianowicie zapobiec *rozróżnieniu umyśłów na terażniejszym Sejmie*²³ i przyczynić się do pomyślnego wyniku jego obrad. Zwracają się więc w tej sprawie do cesarza i króla Aleksandra, wyrażając najpierw słowa wdzięczności za opiekę na religią katolicką, a następnie przedkładając swój wywód na temat bezzasadności przyznawania sądom cywilnym jurysdykcji nad małżeństwem religijnym.

Punktem wyjścia dla wywodów zawartych w piśmie jest teza, w myśl której małżeństwo między ochrzczoneymi, będące sakramentem, z ustanowienia Chrystusa podlega Kościołowi, m.in. w zakresie uznawania jego ważności lub nieważności. Zasadą tą Kościół kieruje się, podkreśla się w dokumencie, od samego początku, czego dowodem jest m.in. nauczanie św. Pawła czy postanowienia synodów – poczynając od IV wieku, m.in. synodu w Elwirze (305-306 r.). We wszelkich zaś wątpliwościach dotyczących tej dziedziny biskupi zwracali się do Stolicy Apostolskiej (jak św. Augustyn, arcybiskup Canterbury, do papieża Grzegorza Wielkiego)²⁴.

Autorzy listu używają następnie argumentu związanego z uznawaniem kościelnej jurysdykcji małżeńskiej w konkretnych sprawach przez monarchów, m.in. przez króla Lotariusza (syna cesarza rzymskiego Lotariusza), króla francuskiego Roberta II, czy króla angielskiego Henryka VIII. I jakkolwiek w dziedzinie małżeńskiej, obok prawa kościelnego funkcjonowało przez całe wieki także prawo rzymskie, to jednak zarówno synody, jak i ojcowie Kościoła *przestrzegali chrześcijan, by z nich nie korzystali*. Cały Kościół zresztą powtarzał za św. Hieronimem: *Co innego Papian, co innego Chrystus rozkazuje*²⁵.

²² ADP, [Pismo bez tytułu i adresata], jw., k. 1.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, k. 1-2.

Biskupi przypominają jednocześnie, że Kościół zawsze uznawał i uznaje, iż władzy świeckiej, tj. panującym, przysługuje jurysdykcja co do skutków cywilnych małżeństwa; tego rodzaju władzy Kościół nie usurpuje sobie²⁶.

W przekonaniu autorów listu, szczególny walor w doktrynie Kościoła na temat małżeństwa należy przypisać dyspozycji kan. 12 sesji XXIV Soboru Trydenckiego, który orzekł, że sprawy małżeńskie nie należą do sędziów kościelnych²⁷. A przecież, zauważają biskupi, uchwały Tridentinum zostały uroczystie przyjęte przez króla Zygmunta Augusta w dniu 7 sierpnia 1564 r. w Parczewie (z rąk nuncjusza apostolskiego Jana Franciszka Commendone), a następnie przez duchowieństwo na synodzie piotrkowskim w 1577 roku²⁸. Nikt też – od blisko trzech wieków – nie kwestionował mocy obowiązującej orzeczenia trydenckiego.

Wyjaśniając charakter uchwał soborowych, biskupi zauważają następnie, że obejmują one zarówno część dogmatyczną, jak i dyscyplinarną. Pierwsza z nich stanowi wyraz nauki Kościoła, ukształtowanej i obowiązującej jeszcze przed Soborem Trydenckim. Natomiast część druga zawiera także nowe regulacje, które wymagały przyjęcia. Otóż teza o kompetencji sądownictwa duchownego w sprawach małżeńskich należy do orzeczeń dogmatycznych, obowiązujących powszechnie²⁹.

Od owej reguły doktrynalnej obowiązującej w Kościele katolickim, stwierdzają następnie autorzy pisma, odbiega Kodeks austriacki, choć Stolica Apostolska czyniła stosowne zabiegi o dokonanie w tym względzie zmiany (wizyta papieża Piusa VI w Wiedniu, nota ministerialna nuncjusza apostolskiego Józefa Garampi, instrukcja udzielona biskupom, bulla papieża Piusa VI *Auctorem fidei* z 1794 r. w sprawie jansenistycznego synodu w Pistoii z 1786 roku, przynajmniej trybunałom świeckim jurysdykcję w sprawach małżeńskich), dowodząc tym samym, że nie uznała i nie mogła uznać nowego porządku prawnego. Tamtejszy pobożny lud nie korzysta zresztą z owego prawa do rozwodów. Po cóż jednak, stwierdzają biskupi, odwoływać się do obcego mocarstwa, gdy w państwie ściśle zjednoczonym z Królestwem Polskim utrzymy-

²⁶ Tamże, k. 2.

²⁷ *Si quis dixerit, causas matrimoniales non spectare ad iudices ecclesiasticos, anathema sit.* Conc. Trid., sess. XXIV, can. XII.

²⁸ W tekście podano omyłkowo rok 1574. ADP, [Pismo bez tytułu i adresata], jw., k. 2.

²⁹ Tamże, k. 3.

wana jest zasada Kościoła katolickiego odnośnie do sądownictwa w sprawach małżeńskich. A przecież w cesarstwie swoim, jego monarcha ma liczniejszą ludność niż w Królestwie Polskim. Czy można zatem nie pragnąć, by wyznawcy tej samej religii żyjący w dwóch państwach pozostających pod berłem Cesarza nie rządzą się jednakowymi ustawami?³⁰.

W referowanym dokumencie znajdujemy z kolei fragment, w którym biskupi nawiązują do Ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego z 1815 roku. Zauważają więc, że wprawdzie nie mówi się w niej o sądownictwie kościelnym, to jednak zawiera ona gwarancje szczególnej opieki w stosunku do religii rzymsko-katolickiej (art. 11). Pojęcie zaś religii obejmuje m.in. to wszystko, co dotyczy władzy sądowniczej. Tymczasem sprawy małżeńskie są rozpoznawane w kraju (w trybunałach kościelnych), a Stolica Apostolska nie wydała w tym względzie nowych przepisów, te ostatnie wszak *przechodzą tylko przez Rząd i za jego pozwoleniem mogą być ogłoszone*³¹.

W zakończeniu swojego listu biskupi oświadczają, że ich zamiarem nie było żądanie uznania jurysdykcji kościelnej odnośnie do skutków cywilnych małżeństw, jako *czegoś obcego Kościołowi Katolickiemu*³², natomiast nie mogą pozbawiać się *prawa im służącego rozpoznawania ważności Sakramentów, w liczbie których mieści się małżeństwo*³³.

3. Pismo biskupów do papieża Leona XII

Pismo biskupów Królestwa Polskiego, wystawione w Warszawie, z datą 6 czerwca 1825 roku, a więc już po uchwaleniu przez Sejm nowego Kodeksu cywilnego, ma charakter informacji i zarazem prośby.

Na wstępie dokumentu znalazła się wiadomość, iż jakkolwiek Sejm Królestwa Polskiego wprowadził wyznaniową formę zawierania małżeństw, utrwalając nierozzerwalność małżeństwa, to jednak uznał kompetencję sędziów świeckich w zakresie orzekania o nieważności, przy udziale obrońcy kościelnego. Po stwierdzeniu tym biskupi podkreślają, iż w związku z tym podejmują wielorakie inicjatywy, zarówno w roz-

³⁰ Tamże, k. 3.

³¹ Tamże.

³² Tamże, k. 4.

³³ Tamże.

mowach prywatnych, jak i publicznie, m.in. podczas obrad Senatu, czy też przedkładając prośbę cesarzowi i królowi, aby kan. XII sesji XXIV Soboru Trydenckiego pozostał nienaruszony³⁴.

Biskupi zaznaczają następnie, że dostrzegają, niestety, przeciwny przykład sąsiedniego imperium austriackiego, gdzie od wielu lat obowiązuje tego rodzaju praktyka (nieuznawania jurysdykcji kościelnej względem małżeństwa), którą władny jest zmienić cesarz. Znane są tutaj wysiłki czynione przez papieża Piusa VI, zmierzające do usunięcia takiego prawa. Przykre jest to, że dla wielu kwestia ta nie należy do sfery dogmatycznej. Nawet niektórzy spośród tych, którzy sprzyjali religii, aby zmienić nastawienie przeciwników i zmiękczyć ich upór w zwalczaniu ślubów zakonnych, celibatu duchowieństwa czy nierozdzielności małżeństwa, zgadzają się na rozpoznawanie spraw małżeńskich na forum świeckim³⁵.

Wyrażając przekonanie, że Papież rozumie ich niepokój, biskupi zwracają się do niego, jako do tego, którego nauczanie opiera się na skale i nigdy nie może ulec zmianie, i proszą o wskazanie drogi, jaką powinni iść. Zaznaczają przy tym, iż niepokoją ich najbardziej dwie sprawy: 1) czy mogą, bez szkody dla doktryny katolickiej aprobować jurysdykcję sądów świeckich w sprawach małżeńskich, przy udziale w nich obrońcy kościelnego; 2) czy mogą zezwalać (nie zachowując tego wszystkiego, co zostało zawarte w bulli papieża Benedykta XIV *Dei miseratione* z 1741 roku) na powtórne małżeństwo tym, którzy uzyskali wyrok sądu świeckiego stwierdzający nieważność małżeństwa.

W zakończeniu swojego pisma biskupi zaznaczają, iż wolno im powtórzyć za św. Bernardem: *Jesteśmy wprawdzie klucznikami nieba i pasterzami trzody, lecz każdy z nas posiada wyznaczoną sobie trzodę. Tobie zaś wszyscy są powierzeni, nie tylko owce, lecz i pasterze, Ty jesteś Pasterzem wszystkich*³⁶. Proszą zatem Papieża o pouczenie ich wskazaniem i ukazaniem pewnej drogi, która pomoże zaradzić zbawieniu powierzonym im dusz. Sygnatariusze listu upraszają jednocześnie błogosławieństwo apostołskie od Leona XII³⁷.

³⁴ ADP, [Pismo z inwokacją *Beatissime Pater*, bez tytułu], jw., k. 1.

³⁵ Tamże.

³⁶ *Nos quidem coeli janitores et gregum Pastores sumus, sed habemus assignatos sibi greges singuli singulos. Tibi universi crediti sunt, uni unus, nec modo ovium, sed et Pastorum, Tu unus omnium Pastor.* Tamże, k. 2.

³⁷ Tamże.

Wypada dodać, że na list biskupów Papież odpowiedział *breve* apostołskim, w którym podkreślił, iż nowe prawo małżeńskie, któremu przeciwstawiają się biskupi, stoi w rażącej sprzeczności z kan. 12 sesji XXIV Soboru Trydenckiego. Jednocześnie zakazał duchownym stawania – w charakterze obrońców małżeństw – przed trybunałami świeckimi, jak również błogosławienia małżeństw osób, które otrzymały unieważnienie lub rozwód przed sądem świeckim. Cesarz jednak nie dopuścił do wiadomości biskupów *breve* papieskiego³⁸.

4. Memoriał pt. *Uwagi o Władzy Kościoła względem Matżeństwa*

Obszerny elaborat, zawierający wywód na temat jurysdykcji Kościoła w dziedzinie orzekania w sprawach małżeńskich, zatytułowany *Uwagi o Władzy Kościoła względem Matżeństwa*, stanowił zapewne merytoryczną podstawę dla interwencji biskupów Królestwa Polskiego, mającej na uwadze uchylenie 249 znowelizowanego 1 czerwca 1825 roku Kodeksu cywilnego. Nieznany jest jednak dokładnie sam sposób wykorzystania owego dokumentu, choć można przyjąć, iż został on przedłożony władzom rządowym.

Nieznane też pozostaje autorstwo opracowania (zostało wszakże sporządzone tą samą ręką, która przygotowała dwa pozostałe, omówione wyżej pisma). Na podstawie zwrotu zawartego we wstępie: *Winienem tu wymienić [...]*³⁹ należy przyjąć, że autorem elaboratu jest tylko jedna osoba; niewątpliwie był to ktoś z otoczenia biskupa Prażmowskiego.

Opracowanie składa się ze wstępu (bez inskrypcji, k. 1-2) oraz z trzech następujących *oddziałów* (rozdziałów): 1) *O prawie i mocy Kościoła względem Matżeństwa* (k. 2-5); 2) *Wykazanie prawa i mocy Kościoła stanowienia przeszkód do Matżeństwa, tudzież sądenia o ważności lub nieważności Matżeństw zawartych* (k. 5-27): § 1. *Dowody z Pisma Świętego*; § 2. *Dowody z Tradycji*; § 3. *Wyrok Soboru Trydenckiego*; 3) *O mocy praw cywilnych względem Matżeństwa* (k. 28-31).

We wstępie do *Uwag* zawarto stwierdzenie, będące niejako punktem wyjścia, iż ci, którzy odmawiają Kościołowi jurysdykcji nad małżeństwem, zakładają przede wszystkim, że małżeństwo nie jest niczym innym, jak umową cywilną, choć nie przeczą temu, że Kościół posiadał wspomnianą jurysdykcję, uzyskaną jednak albo w drodze *przywłaszcze-*

³⁸ Zob. Konic, jw., s. 39-48; Skalski, jw., s. 19; Urban, jw., s. 419-420.

³⁹ ADP, *Uwagi*, jw., k. 1.

nia jej sobie albo też udzielenia jej przez monarchów. Założeniu temu przyporządkowują nawet odnośne orzeczenia Soboru Trydenckiego. Toteż celem *Uwag* jest wykazanie niesłuszności i bezzasadności tego rodzaju twierdzeń oraz udokumentowanie prawa i władzy Kościoła, otrzymanej od samego Chrystusa, w odniesieniu do małżeństwa⁴⁰.

Autor opracowania wyjaśnia z kolei, że kwestionowanie jurysdykcji kościelnej w stosunku do małżeństwa jest niezbyt dawne, zostało bowiem zapoczątkowane nowożytnymi prądami filozoficznymi, znajdując następnie swój wyraz w kodeksach cywilnych niektórych państw, zwłaszcza we Francji. Już jednak wcześniej pojawiały się pisma nieprzyjazne Kościołowi i jego władzy nad małżeństwem, przede wszystkim dzieło Jana Launoi pt. *De Regia in Matrimonium potestate*, mające swoje źródło w dziele Marka Antoniego de Dominicis, ex-jezuity, krewnego papieża Grzegorza XV (1621-1623), biskupa segnińskiego, a następnie arcybiskupa spalatreńskiego, autora historii Soboru Trydenckiego, wydanej w 1616 r., nawróconego w 1623 roku⁴¹.

W rozdziale pierwszym, poświęconym prawie Kościoła w stosunku do małżeństwa, znalazło się najpierw stwierdzenie, w myśl którego małżeństwo może być rozpatrywane w aspekcie umowy oraz w aspekcie sakramentu. Trzeba jednak pamiętać o tym, że małżeństwo jako umowę Chrystus podniósł do godności sakramentu. Przeciwnicy jurysdykcji Kościoła nad małżeństwem uznają ją w stosunku do wymiaru sakramentalnego małżeństwa, lecz zaprzeczają jej w odniesieniu do umowy. Tymczasem obydwa aspekty małżeństwa są – u ochrzczonych – nierozłączne. Poza tym przeciwnicy ci uznają małżeństwo w wymiarze umowy jedynie jako umowę cywilną⁴².

Kolejny fragment dokumentu został poświęcony wykazaniu bezzasadności rozłącznego traktowania małżeństwa jako umowy i jako sakramentu. Wywód idzie w kierunku zwrócenia uwagi na to, że Chrystus, nadając umowie wymiar sakramentalny, a więc nadprzyrodzony, związany z udzielaniem łaski, nie zniweczył samej umowy⁴³. W następnym zaś punkcie autor wskazuje na błędne utożsamianie umowy małżeńskiej z umową cywilną⁴⁴.

⁴⁰ ADP, *Uwagi*, jw., k. 1.

⁴¹ Autor opracowania zamieścił w przypisie jego krótki biogram. Tamże, k. 31.

⁴² Tamże, k. 2.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

Co się tyczy traktowania małżeństwa jako umowy wyłącznie cywilnej, autor opracowania pyta, czy podstawą takiej tezy jest to, że małżonkowie są *osobami cywilnymi*, czy też wynika to z samej natury małżeństwa. W odpowiedzi zauważa, że pierwszą ewentualność należy wykluczyć, gdyż władza świecka mogłaby w ten sposób stosować tę przesłankę do wszystkich spraw religijnych, jako że wszyscy chrześcijanie, nie wyłączając kapłanów, podlegają prawu cywilnemu (i w tym znaczeniu są *osobami cywilnymi*). Nie może także wchodzić w grę druga z możliwości, wszak małżeństwa nie ustanowiła władza świecka, lecz Bóg. Nie ma zatem podstaw do *przywłaszczania sobie* przez rząd cywilny prawa do umowy małżeńskiej. Poza tym małżeństwo, będąc umową naturalną, nie przestają nią być, i w niczym się nie zmienia, wskutek obwarowania jej przepisami cywilnymi. *Przydane formalności cywilne, czytamy w memoriale, nie mogą być czym innym, jak przydatkiem (accidens), a fundamentem jest natura*⁴⁵.

W dalszym ciągu wywodu podkreślono, iż małżeństwo powinno być traktowane najpierw jako umowa przyrodzona (naturalna) a nie cywilna. Wynika stąd, że prawo władzy świeckiej w stosunku do tej umowy jest tylko cząstkowe i ograniczone. Tym bardziej, że dla wyznających wiarę katolicką małżeństwo jest ponadto umową religijną. A jest nią z trzech podstawowych względów: 1) Chrystus podniósł naturalną umowę małżeńską do godności sakramentu; 2) Chrystus poddał tę umowę prawu ewangelicznemu, proklamując jedność i nierozzerwalność węzła małżeńskiego (zawierający małżeństwo wbrew temu prawu nie zawierają związku prawnego, lecz związek cudzołożny); 3) celem małżeństwa jest chrześcijańskie wychowanie potomstwa.

Poza tym charakter małżeństwa jako umowy religijnej wynika i stąd, że w czasach apostoelskich wierni poszukiwali rozwiązywania swoich wątpliwości dotyczących małżeństwa u Apostołów (świadczy o tym m.in. I List św. Pawła do Koryntian, odnoszący się do przypadku odejścia strony nieochrzczonej od nowoochrzczonej)⁴⁶.

W rozdziale drugim opracowania, poświęconym kwestii prawa Kościoła stanowienia przeszkód małżeńskich oraz orzekania o ważności małżeństwa, punktem wyjścia dla wywodów autora elaboratu jest wskazanie na bliskość tematyczną obydwu tych wątków; wymagają one łącznego ich potraktowania.

⁴⁵ Tamże, k. 3.

⁴⁶ Tamże, k. 4-5.

W § 1 rozdziału zajęto się dowodami z Pisma św. Na samym początku tej jednostki redakcyjnej dokumentu zaznaczono, że jakkolwiek w Piśmie św. nie znajdujemy wzmianki o przeszkodach małżeńskich, to jednak spotykamy tam to, co w istocie przeszkód dotyczy. Chrystus bowiem naucza, że kto by opuścił swoją żonę i pojął inną, cudzołożę, podobnie jak ten, który by pojął za żonę kobietę opuszczoną przez męża (Mt 19,9; Mk 10, 11-12). Tym samym Chrystus ustanowił przeszkodę małżeńską (*ligamen*), potwierdzając to zresztą także poprzez uchYLENIE poligamii, dopuszczalnej w prawie żydowskim. Otrzymawszy od Chrystusa jurysdykcję (J 20, 21), którą rozciąga się także na małżeństwo, również Kościół, zauważa się w dokumencie, ma prawo stanowienia przeszkód małżeńskich⁴⁷.

Innym dowodem z Pisma św. jest nauczanie św. Pawła, zawarte w I Liście do Koryntian (7, 12-19), dotyczące sytuacji małżeństwa dwojga nieochrzczonych, z których jedno przyjmuje następnie chrzest. Rozstrzygnięcie Apostoła Narodów wskazuje, iż na orzekanie w sprawach małżeńskich należy do Kościoła, i że Kościół ma prawo stanowienia przeszkód. Znamienne jest przy tym stwierdzenie autora wywodów, iż *władza sądownicza w Kościele nie może być odłączona od władzy prawodawczej*⁴⁸.

Przeciwnicy jurysdykcji Kościoła nad małżeństwem, podkreśla się w dokumencie, twierdzą, że Kościół ma prawo zakazywać zawierania małżeństwa określonym osobom, lecz nie może ustanawiać przeszkód małżeńskich. Czy jednak takie rozróżnienie, pyta redaktor opracowania, ma swoje uzasadnienie w Ewangelii? Prawo Chrystusa nie pozwala przyjąć takiego ograniczenia jurysdykcji kościelnej; Kościół może stanowić zakazy pod sankcją nieważności związku małżeńskiego. Chrystus wszak udzielił Kościołowi pełnej jurysdykcji⁴⁹.

W § 2 zostały przedstawione dowody z tradycji, wskazujące na to, że Kościół od początku swojego istnienia wykonywał własną jurysdykcję nad małżeństwem (II Kor 6,14; Tertulian, Hieronim, synod w Ancyrze z ok. 314 r.; synod w Elwira w 315 r., synod w Nowej Cezarei w 315 r.). Na kościelne prawodawstwo małżeńskie, zaznacza się w dokumencie, nie miała żadnego wpływu władza świecka⁵⁰.

⁴⁷ Tamże, k. 6-7.

⁴⁸ Tamże, k. 7.

⁴⁹ Tamże, k. 8.

⁵⁰ Tamże, k. 9.

Gdy chodzi o świadectwo Ojców Kościoła, to redaktor elaboratu podkreśla, iż wykonywanie jurysdykcji kościelnej w stosunku do małżeństwa nie było kwestionowane przez monarchów, poczynając od Konstantyna Wielkiego. Powołuje się tutaj na List św. Bazylego do Diodora, świadczący o istnieniu przeszkody powinowactwa, ustanowionej przez Kościół. Również św. Bazyl wspomina o istnieniu przeszkody uprowadzenia (*De affinitate*, can. 22)⁵¹.

Papież Syrycjusz, zauważa się następnie w opracowaniu, wspomina o istnieniu ślubu zakonnego, a papież Innocenty I daje świadectwo o istnieniu przeszkody węzła małżeńskiego, podobnie jak papież Leon Wielki. Ten ostatni zaświadcza także o przeszkodzie święceń, którą objęci byli również diakoni (poza kapłanami i biskupami)⁵².

W przedmiocie zakresu przeszkody pokrewieństwa znaczące jest świadectwo papieża Grzegorza Wielkiego, złożone w odpowiedzi św. Augustynowi, biskupowi kantuaryjskiemu, w której Grzegorz przywołuje dyspozycję prawa kościelnego (zabraniającego zawierania małżeństwa braciom i siostram ciotecznym i stryjecznym), niezależnie od przepisów prawa cywilnego⁵³.

W świetle więc nauki Ojców Kościoła, zaznacza się w dokumencie, nie może ulegać wątpliwości, iż Kościół ma prawo ustanawiać przeszkody małżeńskie, czyniące małżeństwo nieważnym. Niewątpliwe jest także zwracanie się wiernych do władzy kościelnej w przypadkach wątpliwości dotyczących ważności zawartego związku; gdy wyrok kościelny uznawał małżeństwo za nieprawnie zawarte, stosowano sankcje duchowe zmierzające do rozłączenia stron. Zarówno sankcjonowania przeszkód, jak i orzekania o nieważności małżeństwa Kościół dokonywał własną powagą (nie zaś *pożyczoną*), nie kierując się prawem cywilnym, lecz prawem kościelnym, tj. religijnym. Natomiast gdy wierni przekraczali prawo kościelne zanim przyjęli chrzest i stali się tym samym wyznawcami Kościoła, zezwala im się pozostawać w zawartych związkach. Szczególnego znaczenia nabierają tutaj słowa św. Ambrożego i św. Augustyna, którym to słowom usiłuje się nadać wykładnię na rzecz jurysdykcji cywilnej we wspomnianym wyżej dziele Launoi⁵⁴.

⁵¹ Tamże, k. 9-10.

⁵² Tamże, k. 11.

⁵³ Tamże, k. 11-12.

⁵⁴ Tamże, k. 12-13.

Św. Ambroży, w Liście 48. do Paterna, nawiązując do przeszkody pokrewieństwa podkreśla, że jeśli ktoś nie zna w tym zakresie praw *boskich*, powinien znać przynajmniej prawa *cesarskie*. A cesarz Teodoryz zakazał pod surową sankcją zawierania małżeństwa braciom i siostram stryjecznym i ciotecznym. Natomiast św. Augustyn, zabierając głos w tej samej sprawie stwierdza, że zawieranie małżeństw pomiędzy rodzeństwem ciotecznym należy do rzadkości, jakkolwiek związki takie były dozwolone przez prawo *boskie* i ludzkie.

Z nauczania św. Ambrożego i św. Augustyna wynika, zauważa redaktor opracowania, że Kościół ma władzę stanowienia przeszkód małżeńskich. Ze stwierdzeń tych Ojców Kościoła wolno wyprowadzić wnioski, że zakaz zawierania małżeństwa pomiędzy krewnymi we wspomnianym wyżej zakresie pokrewieństwa jest objęty nie tylko prawem kościelnym, ale także prawem świeckim⁵⁵.

Gdyby nawet, co być nie może, przypuściło się, kontynuuje swój wywód autor opracowania, *że Augustyn i Ambroży są tego zdania, że do cywilnych tylko Rządów należy stanowienie przeszkód, nic by z tego nie nastąpiło na stronę Launoi*⁵⁶. Tradycja Kościoła bowiem obejmuje świadectwa wielu innych Ojców, a także nauczanie soborów oraz jednolitą i nieustanną praktykę kościelną⁵⁷.

W odrębnym fragmencie elaboratu odwołano się do tradycji zawartej w uchwałach synodów Kościoła, z pominięciem wzmiankowanych już synodów epoki konstantyńskiej. Spotykamy więc odniesienie się do synodów: kartagińskiego z 398 r. (kan. 104 – zakaz zawarcia małżeństwa przez wdowy zaślubione Bogu), chalcedońskiego z 451 r. (kan. 16 – zakaz zawarcia małżeństwa przez mnichów i panny Bogu poślubione), agateńskiego z 506 r. (kan. 61 – potępienie związków kazirodczych), lugduńskiego z 517 r. (obłożenie klątwą Stefana za poślubienie powinowatej: Poladii), orleańskiego z 531 r. (kan. 2 – uznanie za nieważne małżeństw zawartych z diakonisami), orleańskiego III z 538 r. (kan. 9 – zakaz zawierania związków kazirodczych), orleańskiego IV z 541 r. (kan. 24 – uznanie za nieważne małżeństw zawartych ze zbiegłymi niewolnikami), turońskiego z 507 r. (kan. 20 – zakaz zawierania małżeństw z pannami Bogu poślubionymi; kan. 21 – potępienie związków kazirodczych), antywiodoreńskiego z 578 r. (kann. 22, 27,

⁵⁵ Tamże, k. 13-14.

⁵⁶ Tamże, k. 14.

⁵⁷ Tamże.

28, 29, 30 i 31 – potwierdzenie norm wcześniejszych synodów), paryskiego z 615 r. (kann. 13-14 – potwierdzenie przeszkody ślubu, pokrewieństwa i powinowactwa), remeńskiego z 625 r. (kan. 8 – uznanie za nieważne związków kazirodczych), toletańskiego IV z 633 r. (kan. 4 – ogłoszenie nieważności małżeństwa duchownych; kan. 63 – nakaz rozłączenia kobiet chrześcijańskich od mężów żydowskich), toletańskiego XIII z 683 r. (kan. 5 – zakaz, pod sankcją ekskomuniki, zawierania małżeństwa z królową po śmierci króla), trullańskiego z 692 r. (kan. 53 – ustanowienie przeszkody powinowactwa duchowego), rzymskiego z 743 r. (rozdz. 15 – potwierdzenie istniejących przeszkód małżeńskich), mogunckiego z 813 r. (kann. 54-56 – w przedmiocie przeszkód: pokrewieństwa, powinowactwa i powinowactwa duchowego), tryburińskiego z 895 r. (kan. 36 – nakaz pozostawania w związkach zawartych z cudzoziemkami, z wyjątkiem przypadku popełnionego cudzołóstwa; kan. 40 – ustanowienie przeszkody występku), londyńskiego z 1200 r. (kan. 6 – przypomnienie o przeszkodzie pokrewieństwa w linii bocznej do 7. stopnia oraz nakaz odstąpienia od związków kazirodczych zawartych w czwartym lub niższym stopniu pokrewieństwa, pod karą ekskomuniki; kan. 10 – obłożenie karą ekskomuniki tych, którzy opuścili swoje żony lub opuściliby je bez rozstrzygnięcia sądu kościelnego, aż do powrotu do swoich żon), Soboru Laterańskiego IV z 1215 r. (ograniczenie zakresu przeszkód: pokrewieństwa i powinowactwa do czwartego stopnia)⁵⁸.

Odwołując się do wymienionych synodów, redaktor dokumentu przytacza (w języku polskim i łacińskim) odnośne fragmenty ich postanowień.

Przytoczone dyspozycje ważniejszych synodów z pierwszych trzynastu stuleci, zauważa się w opracowaniu, rozwiewają wszelkie wątpliwości na temat wykonywania przez Kościół jurysdykcji w stosunku do małżeństwa, zarówno stanowiącego przeszkody małżeńskie, jak i rozstrzygającego o ważności lub nieważności małżeństwa, a także karzącego opornych. Wykonując tę jurysdykcję Kościół miał świadomość, że nie pochodzi ona od monarchów, lecz jest jemu właściwa, jako *święta, kanoniczna i religijna, oparta na powadze wiary katolickiej i apostołskiej*⁵⁹. Sprawowanie tej władzy, czytamy w dokumencie, nie miało

⁵⁸ Tamże, k. 14-20

⁵⁹ Tamże, k. 20.

przy tym charakteru przywłaszczania jej sobie przez Kościół. Zarówno bowiem świadectwo Ojców Kościoła, jak i dyspozycje licznych synodów, odbywanych w różnym czasie i w różnych miejscach, nie stanowiły żadnej *zmowy*, mającej na celu pozbawienie władców świeckich ich władzy⁶⁰.

Z kolei zwraca się uwagę na przesłanki historyczne. Tak bowiem historia świecka, jak i kościelna – zauważa autor opracowania – dostarcza przykładów zarówno monarchów chrześcijańskich, którzy odmawiali Kościołowi władzy stanowienia przeszkód małżeńskich oraz sądzenia w sprawie ważności lub nieważności małżeństwa, jak i władców, którzy taką władzę Kościoła uznawali.

Gdy chodzi o przykłady świadczące o uznawaniu wspomnianej władzy Kościoła, to powołano się tutaj na niektórych tylko monarchów. Tak np. Karol Wielki (Kapitularia, księga 5, rozdz. 5-7 oraz księga 6, rozdz. 96-178) – odnośnie do małżeństwa z dziewicami Bogu poślubionymi oraz przeszkody małżeńskiej ślubu – odwołuje się do zdania Ojców Kościoła i świętych kanonów kościelnych⁶¹. Historia dostarcza także przykładów zwracania się przez monarchów do władzy Kościoła (Karol Wielki, Ludwik XII, Henryk VIII). Na podkreślenie zasługuje także stanowisko Karola VI zajęte podczas trwającej 40 lat schizmy. Wymieniony monarcha, nie chcąc popierać żadnej strony w sytuacji istniejącej wątpliwości, postanowił – wspólnie ze stanami swego państwa – aby w *przypadkach, w których o małżeństwo do Stolicy Apostolskiej sprawa należała, udawać się w czasie trwającej schizmy do Penitencjarza Większego, jeśliby miał w tych przypadkach upoważnienie, inaczej zaś do prowincjalnych synodów*⁶².

Tęgo rodzaju stanowisko monarchów nie leżało bynajmniej w ich interesie, nie brak bowiem było przypadków, stwierdza autor dokumentu, odmowy rozwodu ze strony Kościoła. Tak np. papież Grzegorz XV wydał na synodzie rzymskim wyrok w przedmiocie małżeństwa Roberta, króla francuskiego, polecając mu rozłączyć się z jego krewną Beatą, i to pod karą ekskomunikacji. Podobny wyrok wydał papież Innocenty III w stosunku do króla Legionu, który pojął za żonę wnuczkę. Tenże papież nakazał Filipowi Augustowi, królowi francuskiemu, rów-

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, k. 21.

⁶² Tamże.

niez pod karą ekskomuniki, powrócić do pierwszej żony, którą porzucił dla Marii, księżniczki bremeńskiej⁶³.

Gdyby wspomniani władcy, nadmienienia redaktor dokumentu, trwali w przekonaniach, które im przypisują Antoni de Dominicis i Jan Lau-noi, to z pewnością w inny sposób mówiliby o prawach Kościoła *i nie udawaliby się do władzy kościelnej w sprawach rozwodowych, a przynajmniej ci, którym władza kościelna kazała zerwać pod klątwą nieprawne związki, lub też dotrzymać nieprawnie zerwanych, odpowiedzialiby, że nie ma mocy i prawa Kościół w tej materii wydawać przepisów. Gdyby byli sądzili, że tę moc, której Kościół względem nich używa z ich zezwolenia lub przez przywłaszczenie Kościół ją piastuje, której jednakże nigdzie nie znajdujemy, lecz owszem widzimy ich ku wyrokom Kościoła podległość, wyznali przeto wyraźnie Kościółowi tę moc i prawo, pod które się udawali i którym winnej podległości nie odmawiali*⁶⁴.

Autor opracowania przyznaje następnie, iż powyższy wywód nie stanowi szczególnego dowodu na rzecz prawa Kościoła w sprawach małżeńskich, *bo zapewne, chociażby Monarchowie zaprzeczali byli Kościółowi wspomnianej mocy i prawa, nic by to przecież nie znaczyło, gdy Kościół nie od nich, ale od Chrystusa tę moc i prawo wywodzi, a na to dowody i z Pisma i z ciągłej Tradycji; pomimo tego jednak to przez Monarchów Kościółowi wspomnianej mocy i prawa przyznawanie na próżno tu przywiezionym nie jest, już to, że objaśnia tym lepiej właściwe dowody, którymi Kościół swoją moc i prawo od Chrystusa nadane stwierdza, już to, że wykazuje fałsz usiłujących wmówić, jakoby Monarchowie tego samego mniemania byli, jakże dziś Antagoniści w tej materii rozszerzają i za prawdę udać usiłują*⁶⁵.

Jednocześnie autor opracowania nie zaprzecza, że historia zna przykłady praw świeckich, zakazujących określonym osobom zawierania małżeństwa. Lecz usiłowanie wyciągania stąd wniosku, że Kościół nie ma władzy stanowienia przeszkód małżeńskich oraz osądzania spraw o ważności lub nieważności małżeństwa jest niewłaściwe. Przeciwnicy praw Kościoła powinni brać pod uwagę dowody z Pisma św. i Tradycji. Jeśli nie są to dla nich wystarczające dowody, winni *posłuchać wyroku Kościoła w tej materii, który wszelką wątpliwość zniweczył*⁶⁶.

⁶³ Tamże, k. 21-22.

⁶⁴ Tamże, k. 22.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, k. 23.

W § 3 zostało przedstawione stanowisko Soboru Trydenckiego w dziedzinie, której poświęcone jest referowane opracowanie. Stanowisko to zostało zawarte w trzech kanonach soborowej sesji 24, które zostały na wstępie przytoczone (w języku polskim i łacińskim).

Tak więc w kan. 3 potępiono zdanie, iż przeszkody pokrewieństwa i powinowactwa zostały określone – w swoim zakresie – jedynie w Księdze Kapłańskiej (rozdz. 10), oraz że Kościół nie ma władzy dyspensowania od niektórych z nich albo że nie może ustanawiać innych przeszkód wzbraniających i rozrywających⁶⁷. Kan. 4 z kolei potępia opinię, w myśl której Kościół nie mógł ustanowić rozrywających przeszkód małżeńskich lub w ustanawianiu ich pobłądził⁶⁸. Wreszcie w kan. 12 znalazło się potępienie zdania, że sprawy małżeńskie nie należą do sędziów kościelnych⁶⁹.

Przed podjęciem komentarza do przytoczonych orzeczeń Soboru Trydenckiego, autor dokumentu nadmienia, iż Launoi, zdecydowany przeciwnik kan. 3, pokrywa to orzeczenie soborowe milczeniem, treść bowiem kanonu jest tak jasna, iż nie sposób jej podważyć. Autor pracy *De potestate regia* obawiał się zatem przytaczać ten kanon, w przeciwnym wypadku *caele jego dzieło wniwecz by się obróciło*⁷⁰. Skoro zdaniem Launoi, przeszkody małżeńskie może stanowić jedynie władza świecka, to jakże zapisane w wymienionej wyżej księdze Pisma św. przeszkody mogły pochodzić od władzy świeckiej? Poza tym wolno pytać, dodaje autor omawianego elaboratu, skąd i kiedy do Kościoła Chrześcijańskiego, te prawa z Lewityku, który nie miał mocy obowiązującej chrześcijan, przeszły i moc swoją miały? *Na to nie można inaczej odpowiedzieć, tylko że Kościół Chrześcijański lubo to dobrze znał, iż Lewityk nie obowiązuje Chrześcijan, przyjął te prawa jako najzdrowsze, i bardzo ściśle z obyczajami połączone, a przyjął to pewnie od samego początku, bo nie czytamy nigdzie, aby kiedy u Chrześcijan pojmował w małżeństwie brat siostrę, albo pasierb swoją macochę itd., ale toż samo już by było dostatecznym do zniweczenia systemu Launoi, który moc Kościoła w tej materii z zlewek monarchów, i to późno Kościołowi uczyniony, poczytuje*⁷¹.

⁶⁷ Conc. Trid., sess. XXIV, c. 3 de ref.

⁶⁸ Conc. Trid., sess. XXIV, c. 4 de ref.

⁶⁹ Conc. Trid., sess. XXIV, c. 12 de ref.

⁷⁰ ADP, *Uwagi*, jw., k. 24.

⁷¹ Tamże.

Redaktor opracowania uznał za właściwe udzielenie ponadto odpowiedzi na kolejne pytanie: co należy rozumieć w kan. 3 Soboru Trydenckiego pod terminem *Ecclesia*? W odpowiedzi podkreśla, że nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o Kościół, a więc nie o monarchów, którzy nie mogli przecież dyspensować od praw zawartych w Księdze Kapłańskiej, a które Bóg ustanowił dla Izraelitów. Tak więc Kościół wprowadził do swojej *karności chrześcijańskiej* prawa zapisane w wymienionej Księdze Pisma św., aby *chrześcijańską moralność ubezpieczyć i obwarować, ale monarchowie nie mogą od tych praw dyspensować*⁷². Oto, zdaniem autora wywodów, dlaczego Launois pokrywa milczeniem kan. 3.

W samym komentarzu do przytoczonych wyżej trzech kanonów soborowych znalazło się kilka uwag. W pierwszej z nich, generalnej, podkreśla się, że kanony zawierają naukę Kościoła, czemu nie zaprzeczają jej przeciwnicy (wraz z Launois), *szukają jednak sposobu, jakby się spod tych wyroków wyślizgnąć, nie śmia powiedzieć z heretykami, że nie uznają powagi Soboru, ale mówią, że słowa nie inaczej powinny być rozumiane, tylko według ich rozumienia*⁷³.

Inna uwaga komentatora dotyczy charakteru dogmatycznego kanonów soborowych, jednomyślnie przyjmowanego przez teologów, z wyjątkiem Lanois i jego zwolenników. Ukazuje to stan sporu, w którym uczestniczyli Luter i Kalwin. Nauczali oni, że Kościół nie ma władzy stanowienia przeszkód małżeńskich ani orzekania o małżeństwach zawartych⁷⁴.

Heretycy zatem odmawiali Kościołowi prawa i powagi (*iuris et potestatis*), Sobór Trydencki zaś zalicza dziedzinę małżeńską nie do karności, lecz do sfery dogmatycznej, wszak jego orzeczenia, o których wspomniano, znajdują swoją podstawę w Piśmie św. i tradycji⁷⁵.

Kolejna uwaga komentatora, odnosząca się do terminu *Ecclesia*, odnosi się przede wszystkim do błędów Lanois i jego zwolenników, nadających temu słowu opaczne znaczenie. Żadną miarą nie można pod tym terminem rozumieć monarchów, oznacza on bowiem wyłącznie Kościół.

⁷² Tamże, k. 24-25.

⁷³ Tamże, k. 25.

⁷⁴ Autor komentarza przytacza fragment *Lutheri disputatio contra Articulos Lovan.*, t. 1, s. 578, a także fragment wypowiedzi Kalwina: *Calvinus, Lib. IV Institutionum*, cap. 19 § 37.

⁷⁵ ADP, *Uwagi*, jw., k. 25-26.

Lanois błędnie także rozumiał tezę Soboru Trydenckiego (sess. XXIV, c. 12 de ref.) o wyłącznej kompetencji sędziów kościelnych w rozstrzyganiu spraw małżeńskich. Sądził mianowicie, że chodzi tu o prawo Kościoła, lecz z *udziału panujących (iure alieno)*, nie zaś *iure proprio*. Tymczasem, zauważa komentator, rozróżnienie to nie ma uzasadnienia ani w Piśmie ani w Tradycji. Wszak prawo Kościoła w sprawach małżeńskich jest właściwe Kościołowi, nadane mu przez Chrystusa, a więc sprawowane *iure proprio*, nie zaś z polecenia czy nadania monarchów⁷⁶.

Również Tradycja, podkreśla się w opracowaniu, przeczy temu, by prawa Kościoła względem małżeństwa były władzą *nabytą* przez Kościół. W Tradycji głosi się jednomyślnie, że *ustawy kościelne, synodalne itp., jak się to wyżej z własnych słów Ojców i synodów okazało, są ustawami świętymi*. W dokumentach zaś Soboru Trydenckiego nie ma śladów, by chodziło tutaj o prawo *ex iure alieno* wykonywane⁷⁷.

W dalszym ciągu wywodu jego autor stawia pytanie, co wynikałoby z przyjęcia, że kanony *Tridentinum* mają na myśli *ius alienum* Kościoła? W odpowiedzi stwierdza, że takie twierdzenie nie byłoby właściwe, poza tym Sobór niesprawiedliwie rzucałby klątwy na heretyków, gdyby rzeczywiście owo prawo było *cudze*. Przemilczając zwrot *ex iure alieno*, Sobór byłby podstępny, wreszcie czymś nieroztropnym byłoby rzucać klątwy na odmawiających Kościołowi owego *prawa i mocy, gdy samo dodanie w kanonach <ex iure alieno> przecinałoby bez zajęcia kontrowersję wznieconą*⁷⁸.

Pytając następnie o cel *prawa i mocy* Kościoła w sprawach małżeńskich, komentator Soboru Trydenckiego zauważa, że chodzi o cel nie świecki, lecz duchowy, a jest nim *chrześcijańska moralność czyli bogobojność, święte i przykładowe życie małżeńskie, zapobieżenie cudzołóstwu i innym zbrodniom, dobre i chrześcijańskie wychowanie dzieci*⁷⁹.

Rozdział trzeci opracowania, poświęcony *mocy praw cywilnych względem małżeństwa*, rozpoczyna się od stwierdzenia, że małżeństwo, będąc umową naturalną, pochodzącą z ustanowienia Stwórcy, wyprzedzając wszystkie ustawy cywilne, nie może przestać być taką umową lub ulec zmianie, władza cywilna nie ma więc prawa w stosunku do tej

⁷⁶ Tamże, k. 26-27.

⁷⁷ Tamże, k. 27.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.

instytucji, jako umowy naturalnej. Władza ta nie ma następnie kompetencji w stosunku do tej umowy, jako że jest to umowa o charakterze religijnym. *Więc Rząd cywilny nie może mieć innego prawa, jak tylko ze względu samej cywilności*⁸⁰. Z samej natury rządu cywilnego, stwierdza się następnie w dokumencie, wynika, że uprawnienia tego rządu mogą dotyczyć wyłącznie skutków cywilnych. Jeśliby rząd cywilny ustanowił jakiś warunek dotyczący zawarcia umowy małżeńskiej cywilnej, niespełnienie takiego warunku może wywołać *skutki cywilne, tj. utratę prawa do posagu, sukcesji itp., ale przeszkodzić temu nie może, aby małżeństwo ważnym być nie miało co do swojej istoty, co do węzła, co do sumienia, gdy inne warunki ze strony Kościoła dopełnione są*⁸¹.

Tytułem przykładu, redaktor elaboratu nawiązuje do świeckiego prawodawstwa małżeńskiego we Francji, podkreślając, że *nigdzie bardziej nie przestrzegano granic władzy duchowej; stosunki między Kościołem i władzą cywilną najlepiej tam były zachowane, mimo że rewolucja stargąta; przykłady więc z praw cywilnych tego narodu w materii, o której mowa, słusznie mają pierwszeństwo przed innymi*⁸².

Tak więc w myśl prawa francuskiego, małoletnim nie wolno było zawierać małżeństwa bez zezwolenia rodziców – pod sankcją nieważności. Jednak klauzula nieważności, podkreśla autor wywodu, dotyczyła jedynie skutków cywilnych, nie naruszając istoty małżeństwa. W żadnym wypadku małżeństwo takie (zawarte bez zezwolenia rodziców) nie było uznawane za nieważne, chyba że istniała między stronami przeszkoda uprowadzenia lub tajności.

Prawo francuskie uniemożliwiało również zawarcie małżeństwa podopiecznym bez zezwolenia ich opiekunów, lecz i w tym wypadku nieważność dotyczyła wyłącznie skutków cywilnych⁸³. Podobne prawo odnosiło się do małżeństw tajnych, zawartych nawet przed własnym proboszczem i świadkami, czy też do małżeństw osób skazanych na wygnanie lub śmierć. Małżeństwa takie, choć były nieważne na forum cywilnym, to jednak były ważne gdy chodzi o węzeł małżeński i sakrament⁸⁴.

Autor komentarza sięga także do przykładów z prawa rzymskiego, zakazującego – pod sankcjami karnymi – zawierania małżeństwa pew-

⁸⁰ Tamże, k. 28.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże, k. 29.

nym kategoriom osób (m.in. spokrewnionym ze sobą, powinowatym, uprowadzonym), jednak nie ingerującego do samego węzła małżeńskiego, ani deklarującego go jako nieistniejący⁸⁵.

Jeśli nawet tego rodzaju zakazy płynące z prawa świeckiego, zauważa się w dokumencie, wydawałyby się komuś jako unieważniające małżeństwo (w wymiarze węzła małżeńskiego), to nie sposób uznać, że władza cywilna, zakazując małżeństwa, powoduje jego nieważność co do jego istoty, a więc co do węzła małżeńskiego. Próba ustanowienia prawa unieważniającego w tym zakresie podjęta przez władzę cywilną byłaby zwykłym nadużyciem władzy, jak to miało miejsce w prawie rzymskim, dopuszczającym rozwód (Dig. Lib. 24, tit. 2 de divort.)⁸⁶.

Kościół, czytamy w dokumencie, nigdy *nie poczytywał ustaw cywilnych za mające moc unieważniającą umowę małżeńską przeciw tym ustawom zawartą. Tych bowiem tylko rozłączał, którzy przeciw ustawom kościelnym małżeństwo zawierali, jak to widzieć można z wyżej przytoczonych świadectw Ojców Kościoła i wyroków synodalnych. O rozłączeniu zaś tych, którzy ustawom cywilnym uchybili, ani wzmianki w pismach Ojców Kościoła lub synodów nie mamy; a jeśli kiedy kwestia o to była, poczytano ją za pretekst, i zakazano z powodu niedopełnianych ustaw świeckich rozrywać małżeństwa, jak mamy tego wyraźny dowód z wyraźnych słów Soboru Trydenckiego, wyżej przytoczonego, na stronnicy 18 w tym piśmie*⁸⁷.

Odwołując się do przykładu rodzimego, autor opracowania wspomina, iż w sprawach rozwodowych, w okresie obowiązywania Kodeksu pruskiego lu francuskiego, sprawami dotyczącymi przeszkód określonych w tych kodeksach, nie zajmowały się konsystorze, a przeszkód tych nie przyjmowano za przyczyny nieważności małżeństwa. Przeszkody stanowiące przez prawo cywilne są więc niczym innym jak tylko *ustawami zakazującymi, ściągającymi się* [odnoszącymi się – W. G.] *jedynie do porządku cywilnego i nie mogącymi się dalej rozciągać nad ten porządek, czyli za granicę skutków cywilnych*⁸⁸. Tego rodzaju przeszkody, jeśli to potrzebne, może stanowić władza cywilna, przestrzegając ich; może też stanowić kary za naruszenie prawa w tym względzie. Lecz tylko w tych granicach, konkluduje autor wywodu, winno mieścić

⁸⁵ Tamże, k. 29-30.

⁸⁶ Tamże, k. 30.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

się ustawodawstwo cywilne, *nie naruszając prawa i mocy Kościoła: a wtenczas użyje mocy sobie właściwej, i sporu o to nie będzie*⁸⁹.

5. Uwagi końcowe

Zaprezentowany pakiet dokumentów, wyrażających stanowisko biskupów Królestwa Polskiego wobec uchwały sejmowej z dnia 1 czerwca 1825 roku, godzącej w jurysdykcję kościelną w sprawach małżeńskich, pozostaje znaczącym świadectwem zdecydowanej postawy hierarchów polskich w jednej z podstawowych dziedzin życia kościelnego. Interwencja Episkopatu zarówno u cesarza Aleksandra I, jak i u papieża Leona XII, zmierzająca do usunięcia z ustawodawstwa państwowego postanowienia o wyłącznej kompetencji sądów świeckich w przedmiocie orzekania w sprawach małżeńskich, także katolików – nieważności, rozwiązywania i udzielania separacji – stanowiła niewątpliwie wyraz poczucia drastycznego naruszenia przez państwo właściwego Kościołowi prawa.

Wśród omówionych dokumentów, szczególne miejsce należy przyznać *Uwagom o Władzy Kościoła względem Małżeństwa*. Ten obszerny rodzaj memoriału, w którym znalazły się trzy wątki tematyczne (jurysdykcja Kościoła w sprawach małżeńskich; uzasadnienie kompetencji Kościoła w dziedzinie stanowienia przeszkód małżeńskich oraz rozpoznawania i osądzania w sprawach o nieważność małżeństwa; jurysdykcja państwa w odniesieniu do skutków cywilnych małżeństwa), stanowi wnikliwe opracowanie, w którym podjęto próbę wykazania bezpodstawności tezy o wyższości jurysdykcji państwa – w stosunku do Kościoła – nad małżeństwem. Wskazanie najpierw na źródła kwestionowania prawa Kościoła w stosunku do małżeństwa, następnie zaś przedstawienie tej instytucji jako naturalnej umowy i zarazem sakramentu, podjęcie szczegółowego wielowątkowego, właściwie uargumentowanego wywodu w przedmiocie kompetencji Kościoła w sprawach małżeńskich, wreszcie określenie granic jurysdykcji państwowej w stosunku do małżeństwa – to wszystko wolno uznać za cenne opracowanie mające służyć jako merytoryczna podstawa do uchylenia wspomnianej wyżej ustawy sejmowej.

⁸⁹ Tamże, k. 30-31.

Dalsze zmagania się biskupów i ogółu duchowieństwa o zmianę prawa małżeńskiego z 1 czerwca 1925 roku przyniosły pewną nadzieję 25 czerwca 1829 roku, kiedy to car Mikołaj I zlecił Radzie Administracyjnej przygotowanie nowego projektu w tym zakresie, uwzględniającego jurysdykcję kościelną. Przygotowana z trudem propozycja spotkała się jednak z opozycją Izby poselskiej w dniu 30 czerwca 1830 roku (podczas ostatniego posiedzenia przed powstaniem listopadowym).

Dopiero ukaz carski Mikołaja I z dnia 24 czerwca 1836 roku przywrócił Kościołowi jurysdykcję w sprawach małżeńskich⁹⁰.

L' intervento dei vescovi di Regno di Polonia del 1825 per la difesa della giurisdizione dei tribunali ecclesiastici nelle cause matrimoniali

Sommario

In Archivio Diocesano di Płock (in Polonia) si trovano i documenti riguardanti l'intervento del Episcopato del Regno di Polonia intrapreso contro la prescrizione del Codice civile dello stesso Regno (introdotta il 1 giugno del 1825), con la quale i tribunali statali sono stati esclusivamente autorizzati a sentenziare nelle cause matrimoniali. Questa drastica violazione della competenza dei tribunali ecclesiastici ha suscitato una protesta da parte dei vescovi polacchi, indirizzata all'imperatore della Russia Alessandro I (il 19 maggio 1825) e al papa Leone XII (6 giugno 1825).

Tra i suddetti documenti un'attenzione speciale merita l'elaborato intitolato *Le Osservazioni sulla Potestà della Chiesa circa il Matrimonio*. Questo ampio testo in cui si espone la questione della giurisdizione della Chiesa sul matrimonio, presentato e commentato nell'articolo, ha dovuto probabilmente servire come la base del merito alla questione riguardante l'intervento dei vescovi presso le potestà civili.

⁹⁰ Zob. Konic, jw., s. 140-141.